



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(143)

9. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 28 lutego 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk na temat projektu „Panorama Literatury Polskiej”.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Witam gości z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Witam wszystkich.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisja zapozna się z informacją Instytutu Badań Literackich PAN na temat projektu „Panorama literatury polskiej”. W związku z prezentacją tego przedsięwzięcia chciałbym państwa powiadomić, że mamy do czynienia z przedsięwzięciem, które może być przedmiotem naszego zainteresowania, jeśli chodzi o objęcie nad nim patronatu; przynajmniej taka była wstępna opinia pani wicemarszałek, z którą dzisiaj to uzgadniałem.

Bardzo proszę pana dyrektora lub panią dyrektor o przedstawienie Komisji Kultury i Środków Przekazu tego projektu. Udzielam państwu głosu.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Przede wszystkim chcemy bardzo podziękować, że pan przewodniczący i państwo zechcieli poświęcić nam swój czas. Wydaje się nam, że humanistyka jest jakby ciągle za mało doceniana, co naturalne, jeśli chodzi o nasz punkt widzenia. Wydaje się nam jednak, że jest bardzo wiele do zrobienia, dlatego cieszymy się, że właśnie w tym gremium możemy powiedzieć o tej sprawie.

Dodam, że mamy tradycję współpracy z senacką Komisją Kultury i Środków Przekazu. W 2004 r. została zorganizowana konferencja „Dziedzictwo antyczne a polska tradycja kulturowa”. Ta konferencja bardzo się udała, było ponad sto osób, świetna dyskusja, a po konferencji ukazała się publikacja wydana przez Kancelarię Senatu pod takim tytułem. W 2006 r. odbyła się kolejna konferencja; w jej organizacji współuczestniczył Instytut Badań Literackich, ale głównym organizatorem była senacka komisja kultury. Ta konferencja z kolei miała formułę tytułową „Vir vere humanus” i była poświęcona tradycjom humanizmu w kulturze polskiej. Efektem tej konferencji była również publikacja książkowa. Były zatem dwie takie publikacje i pewna tradycja współpracy już istnieje.

To, o czym dzisiaj chcemy powiedzieć, jest nawiązaniem do tej tradycji współpracy i, jak nam się wydaje, jest czymś ważnym i nowym, ponieważ ten projekt opiera się na zupełnie nowych założeniach. Żeby było szybciej, to przytoczę kilka zdań dotyczących tych założeń. Otóż „Panorama literatury polskiej” jest projektem badawczo-

edukacyjnym, który został opracowany w Instytucie Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk. Pozwoliliśmy sobie przynieść i może pan za chwilę to wyjmie... Chcieliśmy w ten sposób wzbogacić bibliotekę senacką, a także w pewnym sensie przedstawić nasze kompetencje. Są to książki wydane przez instytut, które wpisują się w tę tradycję, czyli dzieje wiedzy o literaturze. Zaś ten projekt został pomyślany w inny sposób. To znaczy „Panorama literatury polskiej” ma prezentować najnowocześniejsze osiągnięcia nauki o literaturze i kulturze w najnowocześniejszej formie przekazu, jaką jest internet. Zakładamy, że przede wszystkim będzie to prezentacja internetowa, a dopiero po zakończeniu tego przedsięwzięcia być może zostałaby dołączona do tego jakaś tradycyjna wersja w postaci publikacji książkowej.

To dzieło jest poświęcone polskiemu dziedzictwu kulturowemu i ma pełnić rozmaite funkcje. Uważamy, że panorama powinna pogłębiać świadomość zakorzenienia współczesnej kultury w tradycji historycznej, prezentować oryginalność i zarazem uniwersalność naszej literatury, ujawniać wyjątkowość dziejów naszej literatury i zarazem jej współdziałanie w tworzeniu europejskiego dziedzictwa kulturowego. Panorama ma się też stać czynnikiem wzmacniającym polską tożsamość narodową. Dlatego też przygotowaliśmy drugie pismo w sprawie ewentualnej konferencji poświęconej temu problemowi, zamkniętej w formule: kultura i literatura jako źródło tożsamości współczesnych Polaków, która mogłaby towarzyszyć temu projektowi.

Tych celów jest oczywiście więcej, ale chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Otóż „Panorama literatury polskiej” jest projektem badawczo-edukacyjnym, to znaczy zawiera część badawczą opartą na najnowocześniejszej wiedzy, ale zawiera także ogromnie ważne przesłanie edukacyjne, i to przesłanie edukacyjne jest skierowane nie tylko do polskiego odbiorcy, do polskich studentów, do młodzieży szkolnej i do polskich środowisk naukowych, lecz także do polonistyki zagranicznej.

Mam zwyczaj mówić, że Rzeczpospolita Polska powinna już dawno, tak mi się wydaje, zaopiekować się bardziej intensywnie niż do tej pory tą rzeczywistością, którą nazywam „rzeczpospolitą polonistyczną”. „Rzeczpospolita polonistyczna” to ogólnoswiatowa polonistyka zagraniczna, która obejmuje kilkaset ośrodków od Australii do Kanady, i poloniści zagraniczni tworzą społeczność interesującą się... odbywają się przecież badania, studia wszelkiego rodzaju zarówno nad językiem polskim, jak i nad kulturą polską. Chcielibyśmy, żeby „Panorama literatury polskiej” była adresowana w całej rozciągłości również do tej polonistyki światowej, zwłaszcza że takie postulaty były bardzo często formułowane.

Niedawno skończyliśmy wielki projekt na temat polskiego dziedzictwa kulturowego. Potem została zorganizowana dyskusja w gronie polonistów zagranicznych na temat tego projektu i padały postulaty – dzieje się tak również podczas zjazdów organizowanych za granicą na ten temat – że polonistyka zagraniczna tego od nas potrzebuje, czeka na to od dawna. Pan senator powiedział, że mój zastępca, pan Sokołowski, był emisariuszem naszej sprawy. Otóż ci poloniści zagraniczni są właśnie takimi emisariuszami naszej kultury i języka w świecie i pomoc wszelkiego rodzaju jest im ogromnie potrzebna. Wydaje nam się, że nowoczesna wiedza o literaturze i języku polskim, podana w nowoczesnej formie, jest tym, na co oni w tej chwili bardzo czekają. Tak że ten adres jest podwójny: krajowy i zagraniczny.

Powiem jeszcze kilka słów o konstrukcji tego projektu. Panorama została zaprojektowana jako nowoczesna baza informacji, przygotowana w formie haseł, które

łączą funkcję informacyjną z interpretacyjną, bo chodzi też o nowe ujęcie interpretacyjne, nowe uporządkowanie wiedzy o polskiej tradycji kulturowej. Hasła będą obudowane siecią odsyłaczy, linków, które wspomogą interaktywny odbiór. Panorama ma zawierać następujące typy haseł: sylwetki pisarzy, interpretacyjne ujęcia najważniejszych dzieł literackich, syntetyczne ujęcia gatunków epok, stylów i prądów, opisy instytucji literackich, hasła dotyczące recepcji twórczości najważniejszych pisarzy obcych w naszej literaturze, hasła uwzględniające związki literatury z innymi dziedzinami kultury, dane bibliograficzne, odsyłacze do ikonografii. Panorama będzie obejmowała materiał od początków literatury po lata ostatnie.

Standardowe hasło ma być przygotowane ze względu na rodzaj odbiorcy w trzech wersjach: w wersji rozszerzonej, adresowanej do specjalistów, to znaczy do ludzi, którzy zawodowo zajmują się wiedzą o literaturze czy kulturze; w wersji podstawowej – dla szerszego kręgu odbiorców; w wersji angielskiej. Przy czym te wszystkie wersje powinny funkcjonować czy będą obecne równocześnie.

Panorama jest pomyślana... Podpisaliśmy umowę z naukową i akademicką siecią komputerową NASK. Jako załączek tej inicjatywy w sieci uruchomiliśmy i przedstawiliśmy taką sygnałną pozycję „Dziesięć wieków literatury polskiej” w wersji angielskiej, napisaną już dwa czy trzy lata temu po angielsku. Ta wersja jest anonsem adresowanej również do zagranicznych odbiorców książki. Jeśli chodzi o realizację, to głównym realizatorem i koordynatorem byłby Instytut Badań Literackich, ale oczywiście planujemy współpracę zarówno badawczy krajowych, jak i badaczy zagranicznych przy realizacji tego przedsięwzięcia.

Byłby to projekt zakładający... oczywiście wszelkie paralele są tylko umowne, ale jak myślimy o nowym muzeum nauki Kopernika, to mówimy o formie interaktywnej. Tak samo i w tym przypadku byłaby taka interaktywna forma podania wiedzy o kulturze, bo właśnie ona zakłada możliwość korzystania z tego, co przedstawi projekt, w sposób interaktywny, czyli z haseł będzie można korzystać nie tylko tak, żeby przywołać hasło dotyczące danej epoki, lecz także tak, żeby jakby komponować wiedzę związaną z danym przedmiotem w dowolny sposób, zależnie od zainteresowań i potrzeb odbiorcy. Naukowo-akademicka sieć komputerowa NASK ma portal „Polska” i w ramach tego portalu gotowa jest uruchomić dla nas stanowisko „Literatura polska online”, w ramach którego realizowalibyśmy ten projekt.

Myśleliśmy jeszcze o tym, żeby uruchomienie projektu połączyć z inicjatywą konferencyjną. Myśleliśmy o tym, żeby do tych dwóch konferencji, które już się tutaj odbyły, dodać trzecią, która byłaby zamknięta w formule: kultura i literatura jako źródło tożsamości współczesnych Polaków. To odpowiada również tendencjom, można powiedzieć, strategicznym w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie problem tożsamości jako bardzo ważny pojawia się coraz częściej. Chcielibyśmy, żeby ta konferencja w pewnym sensie uruchomiła tę problematykę. Jednocześnie jest taki pomysł, żeby ona mogła być skojarzona z prezentacją komputerową osiągnięć tego projektu, żeby odbyła się prezentacja komputerowa, która pokazywałaby, jak funkcjonuje ten projekt.

Wydaje się nam, że w obecnych czasach badania nad literaturą powinny uzyskać znacznie bardziej nowoczesną formę. Coraz częściej mówi się o tym, że literatura powinna być przedstawiana i badana w kontekście kultury, i o to właśnie nam chodzi. Z tego wyrósł ten projekt, który jest ujęciem zupełnie innym niż te do tej pory, o wiele bardziej nowoczesnym i zarazem, jak powiedziałam, o bardzo szerokim adresie.

Już parę lat temu planowaliśmy taką stronę dla polonistyki zagranicznej; niestety nie zostało to zrealizowane, ale z tego, co słyszymy od polonistów zagranicznych, wiemy, że oni bardzo tego oczekują. Prowadzą wprawdzie według własnych możliwości badania zarówno nad językiem, jak i nad literaturą polską, ale są ograniczenia, jeśli chodzi o zasób lektur, pomoce naukowe i opracowania, nie mówiąc już o dokumentacji, bibliografii itd. Tak że można założyć, że uruchomienie czegoś takiego jak „Panorama literatury polskiej” w pewnym sensie pchnęłoby światową polonistykę na nowe tory; taką mamy przynajmniej nadzieję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. Przypomnę dla państwa przewodniczących, że przed chwilą dyrektor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, pani profesor Elżbieta Sarnowska-Temeriusz przedstawiła zarys projektu. Wpłynęła do nas do wstępnego rozpoznania propozycja, aby patronat Senatu RP nad całością tego przedsięwzięcia był taką klamrą spinającą. Jednocześnie informuję państwa, że moje wstępne konsultacje z panią wicemarszałek wskazują na aprobatę. Komisja może oczywiście sama objąć patronat, a co do patronatu Senatu decydowałoby Prezydium Senatu, a nie my.

Chciałbym, żebyście państwo zadali pytania i wyrazili swoje opinie. Zakres tego przedsięwzięcia, zarysowany wstępnie w rozdanych drukach, sporządzonych przez Instytut Badań Literackich, które państwo otrzymaliście, wydaje mi się bardzo szeroki. Potrzebą naszych czasów jest potrzeba dokumentacji, która miałaby charakter bardzo nowoczesny, jako że chodzi o publikację internetową, a adresaci – jeśli chodzi zarówno o edukację, jak i inne dziedziny – którzy interesują się kulturą polską, są na całym świecie.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie...

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Dyrektor, myślę, że to, co Instytut Badań Literackich nam proponuje, to jest podanie na tacy odpowiedzi na to, czym Senat się zajmuje, zwłaszcza jeżeli chodzi o opiekę nad Polonią, bo to jest w tym względzie chyba najważniejsze. W komisji emigracji stale dyskutujemy, jak pomóc w nauczaniu języka polskiego, jak pomóc profesorom literatury na różnych uczelniach zagranicznych, czy ewentualnie otworzyć nowe placówki polonistyczne w krajach całego świata. Właściwie pomysł panoramy literatury jest czymś takim, z czym Senat sam powinien wcześniej do was wystąpić. I nagle jest taka dobra sytuacja, że ten pomysł wychodzi akurat z IBL. Myślę, że nie ma żadnych wątpliwości co do patronatu Senatu, co do tego, że Senat powinien temu patronować i to przyjąć.

Myślę, że państwo nie oczekujecie od nas wsparcia finansowego. Jeśli chodzi o etap tworzenia podręczników, to nie ma takich możliwości, ale później jest to niewykluczone, ponieważ Senat ma 75 milionów zł, które daje Polonii na różne cele, na inwestycje i cele programowe. Tak że gdyby taka panorama powstała, to niewykluczone, że Senat mógłby na przykład wysłać wersję papierową na cały świat i zapłacić za gotowe książki.

Wspomniała pani o konferencji. W związku z tym mam pytanie, co byłoby przedmiotem takiej konferencji w Senacie, jakie konkretnie referaty czy wystąpienia, czy one dotyczyłyby strony formalnej, to znaczy tego, co w tej panoramie się znajduje, czy wśród tych referatów byłyby teksty, które powinny się znaleźć w panoramie literatury. Czyli czy byłyby omówienia okresów literackich czy postaci literackich, czy byłoby to seminarium na temat, jak należy przygotować panoramę literatury, co ma w niej być itd. Chodzi mi o to... bo nie ma dwóch zdań, że taka konferencja powinna się odbyć; skoro Senat obejmuje patronat nad takim dziełem, to musi być konferencja. Chciałbym usłyszeć od pani profesor opinię na temat, co byłoby głównym celem tej konferencji.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. Chciałbym dodać ad vocem, że powinniśmy jeszcze podjąć uchwałę na posiedzeniu komisji, zwrócić się do Prezydium Senatu o objęcie patronatu. Troszkę wyprzedzamy ten zakres decyzyjny.

Pytanie dotyczy tego, jak państwo sobie wyobrażacie zakres tej konferencji. Może najpierw odpowiedź na to pytanie, a później pan senator zada pytanie.

Bardzo proszę, Pani Profesor.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Mieliśmy takie dwie koncepcje. Jedna byłaby realizacją formuły: kultura i literatura polska jako źródło tożsamości współczesnych Polaków. Byłaby to konferencja zdecydowanie merytoryczna, zresztą planowaliśmy zaproszenie również polonistów zagranicznych, którzy sami na niedawnym Kongresie Polonistyki Zagranicznej dwa lata temu zaczęli poruszać takie problemy. Byłyby to ściśle merytoryczne referaty, które mówiłyby właśnie o tym, jak odkrywamy w literaturze czy w kulturze pewne wzory tożsamości, jak kultura może wpływać na kształtowanie się nowej tożsamości, takiej tożsamości, której współczynniki powinny sprowadzać się do zdolności do dialogu, chęci współuczestnictwa, otwartości, bo nowy kształt tej tożsamości jest sprawą bardzo ważną.

Pomyśleliśmy również, że można by to zrobić w formie dwuczęściowej, co nie znaczy, że byłaby to bardzo rozbudowana impreza. Po prostu byłby to rodzaj seminarium z kilkoma referatami pokazującymi konkretną możliwość wykorzystania tego nowego czytania literatury, a jednocześnie byłaby to prezentacja jakby skorespondowanych z tą konferencją, zrealizowanych elementów panoramy. To znaczy konferencja mogłaby pokazywać, jak funkcjonuje panorama. Gdyby to było na jesieni, to byłibyśmy już gotowi ze wszystkim, w każdym razie gotowi do takiej prezentacji.

Mogłoby to być o tyle ważne, że pokazywałoby funkcjonowanie i odbiór, i towarzysząca temu dyskusja mogłaby... W ogóle założeniem tego projektu jest takie działanie się. Wyobraziliśmy sobie, że ten projekt będzie się dziać, realizował, urzeczywistniał pod patronatem komisji czy Senatu, w każdym razie pod senackim patronatem, a jednocześnie będzie mógł być sukcesywnie konsultowany przez środowisko zarówno polskie, jak zagraniczne. Poloniści zagraniczni bardzo aktywnie i żywo reagują na wszelkie próby nawiązania dialogu. W taki sposób myśleliśmy o tej konferencji, ale oczywiście może to ulegać modyfikacjom.

Byłby to przykład pewnego konkretnego problemu, jeśli chodzi o tożsamość, bo wydaje się nam, że jest to bardzo ważny problem, jeden z najważniejszych. Konferencja, która miałaby ciężar gatunkowy, byłaby ważna, a z drugiej strony prezentacja komputerowa pokazywałaby funkcjonowanie i odbiór tego projektu, możliwość wykorzystania rozmaitych wersji, tej podstawowej i tej bardziej rozbudowanej. Ta koncepcja może jeszcze ulec korektom, ale tak się nam ona rysowała.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący, Pani Profesor, nie ma chyba żadnej wątpliwości, że jako komisja powinniśmy zarekomendować Prezydium Senatu objęcie patronatu nad projektem, który pani profesor przed chwilą przedstawiła.

Rozumiem, że chodzi, zresztą zgodnie z tym, co wcześniej otrzymaliśmy jako zapowiedź dzisiejszej prezentacji, o pokazanie, przedstawienie czy próbę opracowania nowej panoramy literatury polskiej; chyba w tym rzecz. Ale pani profesor powiedziała, że chodzi też o próbę nowego odczytania, co jest dodatkową, a może nawet ważniejszą wartością, jeśli projekt prowadziłyby do nowego odczytania literatury polskiej, przynajmniej do próby nowego spojrzenia.

I wartość, która jest chyba nad wszystkim, jest taka, że to ma być projekt, który będzie projektem żywym, funkcjonującym od samego początku w internecie, a więc będzie nakierowany przede wszystkim na ludzi młodych, którzy od rana do wieczora siedzą w internecie po uszy i teraz będą mieli takie miejsce, gdzie będą mogli poznać panoramę literatury i po prostu się edukować. Pani profesor słusznie powiedziała, że ten cel edukacyjny będzie bardzo ważny – bardzo współczesny, nowoczesny cel edukacyjny, co należy podkreślić. Zgadzam się absolutnie, że zanim powstanie forma papierowa, istotniejsza jest forma elektroniczna, która będzie jakby rodziła się na żywo, jak pani powiedziała, będzie się działa.

Mam pewną wątpliwość co do konferencji. Kwestia współczesnej tożsamości, jak ktoś chce o tym mówić... no, jest oczywiście bardzo ważna, ale ona jest innym tematem niż panorama literatury. Pani profesor słusznie powiedziała, że bardzo ważnym, i na wszelkie możliwe sposoby należy przedyskutować, jak obecnie jest z tą tożsamością. Ale czy to musi być bezpośrednio powiązane z ową panoramą?

(Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Nie.)

Teraz pani profesor mi to wyjaśniła. Jeśli nie, to jestem spokojniejszy i wiem, że tak naprawdę chodzi o dwie różne rzeczy, i absolutnie się z tym zgadzam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce zadać pytanie...

Bardzo proszę, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Profesor, jest bardzo dużo podręczników do historii literatury czy innych leksykonów literatury. Czym będzie się różniła panorama literatury od dotychczasowych panoram czy leksykonów literatury?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W internecie. Rozumiem, że będzie się tym różniła, bo można dać mnóstwo obrazów itd. Ale czy tylko tym, czy chodzi o bardziej nowoczesną metodę literaturoznawczą, którą zamierzacie zastosować, jakieś nowe spojrzenie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Jest kompendium „Wielka Historia Literatury Polskiej” sprzed lat, którego redaktorem był nieżyjący już profesor Czesław Hernas i które pokazywało przede wszystkim literaturę; to było kompendium literatury. Są wielkie słowniki, zresztą wydawane również przez nasz instytut w serii „Vademecum Polonisty”, na przykład słowniki terminów literackich; są też słowniki literatury, takie słowniki również wydawaliśmy.

Myślę, że tych różnic będzie bardzo dużo. Po pierwsze, panorama będzie jakby skrzyżowaniem nowoczesnego kompendium literaturoznawczego z syntezą, a więc hasła będą miały wyraźny syntetyczny wymiar, czyli metodologia będzie nowoczesna. Po drugie, chodzi o to, czego zaczęli nas uczyć paradoksalnie poloniści zagraniczni. Okazało się, że chociaż ta polonistyka ma wiele potrzeb, braków i luk, to oni pierwsi dosyć wcześnie dostrzegli, że literatura powinna być badana w kontekście kultury. Chcemy wprowadzić to, żeby to była literatura w kontekście kultury, a nie wydzielone uniwersum literatury.

Nowoczesna metodologia, nowoczesny poziom wiedzy, która narosła... Zresztą pozwoliliśmy sobie trochę tej wiedzy tutaj przynieść; może pan to pokaże. Same tytuły mówią, że pułap wiedzy zupełnie się zmienił. Jeden z tych tomów jest sygnalny, przyszedł wczoraj, i już sam tytuł mówi, jak zmieniło się spojrzenie na literaturę. Jest to jeden z najnowszych tomów, dotyczy literackich prezentacji doświadczenia, czyli chodzi o doświadczenie zapisane przez literaturę. Nie chcę rozszerzać swojej wypowiedzi, ale powiem, że przy okazji, dla perspektywy ostatecznej przynieśliśmy również trzydziesty któryś tom z serii „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, która prezentuje teksty pisarzy. A to jest tom pod tytułem „Przeraźliwe echo trąby ostatecznej”, który prezentuje teksty z wieku XVII. Mamy też „Polonistykę po amerykańsku”, to jest przykład książki dotyczącej tych badań.

Odbiegłam za daleko od tematu... W każdym razie niewątpliwie będą usilne starania o przekazanie nowej wiedzy, na nowym poziomie, wspartej o nową metodologię. Ponadto, cały czas chodzi o to, żeby pamiętać o wymiarze edukacyjnym, który jest bardzo ważny; stąd zamysł, żeby to umożliwiało aktywność czy współaktywność odbiorców. Myślę, że to nijak się nie ma do tych kompendiów. Panie Mikołaju, nie wiem, czy pan się ze mną zgodzi...

**Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich
w Polskiej Akademii Nauk
Mikołaj Sokołowski:**

To będzie synteza, w której znajdziemy informacje historyczne, teoretyczno-literackie, bibliograficzne, ikonograficzne. W związku z tym panorama łączy w sobie różnego rodzaju słowniki, które zwykle funkcjonują oddzielnie, są tematyczne. W tym przypadku cała wiedza została zebrana w jednym miejscu.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

I jeszcze jedna uwaga, jeśli można, bo mówi się o humanistach, że są wielomowni, a nie chciałabym, żebyśmy dali świadectwo tego, że jesteśmy tacy wielomowni. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że jesteśmy naprawdę ogromnie wdzięczni, że komisja okazała zainteresowanie tą sprawą, bo od dłuższego czasu uważamy, że humanistyka u nas jest w jakimś sensie niedoszacowana.

W 2006 r. wydaliśmy książeczkę „Polskie nauki humanistyczne i społeczne w nowym stuleciu, w nowej Europie”, która też została tutaj przyniesiona, a w której między innymi profesor Białas, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, ma taką krótką, ale mocną wypowiedź o tym, czy humanistyka jest przydatna, czy jest pożyteczna. U nas, w gremiach decyzyjnych, na przykład w ministerstwie, panuje, a właściwie króluje taka formuła: nauka dla gospodarki, towarzyszy jej czasami formuła: nauka dla społeczeństwa, ale już dawno zniknęła formuła, która żyła pod koniec XIX wieku, że humanistyka to są nauki o duchu. Wydaje się nam, że literatura i kultura mogą być naszą wizytówką i tutaj, i w Europie, tylko ta wizytówka ciągle jest jakby niewidzialna.

W Średniowieczu łacina była językiem, jak wiadomo, ogólnoeuropejskim, odgrywała taką rolę. Teraz stale słyszę o roli języka angielskiego, podobnej do roli średniowiecznej łaciny. Oczywiście świetnie rozumiemy, że chodzi o kongresy, chodzi o możliwość porozumienia się, chodzi o to, żeby nasze teksty jakby wchodziły w ramach integracji europejskiej, ale uważamy, że język polski i literatura polska są dobrami, które wymagają tego, żeby o nie walczyć i zabiegać, żeby je prezentować; przykładem takich działań może być Rok Języka Polskiego. To jest ogromnie ważne, żeby nie tylko angielski był tą średniowieczną łaciną, żebyśmy mogli prezentować nasz dorobek, który jest naprawdę wspaniały.

Jeszcze taka uwaga na temat konferencji. Zgadzam się całkowicie z panem senatorem, bo też czułam, a właściwie czuliśmy taki wewnętrzny rozłam co do tego. Na początku planowaliśmy prezentację pewnych zagadnień i tożsamość mogłaby być jednym z takich zagadnień, bo jest to na pewno ważne, ale taką konferencję zawsze można zrobić na innym forum, równoległe czy jako towarzyszącą. Potem kształtował się pomysł, żeby to była raczej próba przedstawienia tego dziejącego się projektu, czyli żeby ta konferencja pokazywała jego powstawanie, funkcjonowanie, działanie, to, jak na różne sposoby można wykorzystywać jego dokonania. Taka formuła może byłaby sensowniejsza, bardziej jednoznaczna i w pewnym sensie bardziej praktyczna, jeśli chodzi o odbiór.

Pamiętam konferencję na forum komisji, dotyczącą dziedzictwa antycznego. Uczestniczyło w niej chyba sto pięćdziesiąt osób, dużo młodzieży. I oni naprawdę

wciągnęli się w dyskusję, nie trzeba ich było zachęcać do tej dyskusji; wszyscy w niej uczestniczyli, gdy pytaliśmy, czy antyk jest nadal żywy, czy ma już całkiem inny sens. Myślę, że to jest podobne, że ta możliwość współtworzenia, adresowana także do szkół średnich i oczywiście do uczelni, nadałaby tej konferencji skuteczniejszy wymiar.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto z państwa...

Bardzo proszę, pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący, właściwie szukam potwierdzenia u pani profesor, bo pilnie słucham tego, o czym pani mówi, i konstatuje, że to, co państwo zamierzacie zrobić, czyli „Panorama literatury polskiej”, to nic innego jak encyklopedia przeniesiona do internetu, na nowo opracowana. A zatem jest to potężna praca, jest to opracowywanie wszystkich haseł od początku. Oczywiście na pewno będziecie państwo korzystać z dotychczasowych zasobów, które w tym względzie są, ale jest to redagowanie czegoś od nowa. Zatem w jakim czasie będzie to powstawało? Wyobrażam sobie, że to jest praca na kilka lat.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Planujemy to do końca obecnej kadencji Senatu i Sejmu, to znaczy na trzy lata. Powiem jako wsparcie, bo nie chcemy być gołosłowni i mamy pełną świadomość tego wysiłku... ma pani absolutną rację, że jest to ogromny wysiłek. Ale mamy za sobą zadanie, które już zostało zamknięte, zrealizowane i chyba też ocenione w ministerstwie. Nazywało się to „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie”. W jego realizacji brało udział dwanaście placówek, cztery placówki Polskiej Akademii Nauk, osiem placówek uniwersyteckich; nasz instytut był koordynatorem tego zadania. Powstało wiele tomów, również w instytucie – prawie tysiąc stron opracowania. Był to wielki wysiłek, ale to się powiodło, i myślę, że jesteśmy przygotowani.

Planowaliśmy zespół ponad stu osób, nie tylko z instytutu, lecz także z innych ośrodków. Pewna baza, powiedziałabym, materiałowa czy metodologiczna jest gotowa. Zresztą mamy za sobą szereg encyklopedii i słowników. No, to jest trochę trudniejsze niż encyklopedia, tak jak pani powiedziała. Na pewno będzie to miało taki charakter, ale będą też elementy ujęć syntetycznych, pewnej syntezy i interpretacji, o tyle jest to trudniejsze. Planowaliśmy ponad stuosobowy zespół, który rozpocznie pracę od zaraz. Myślę, że patronat komisji senackiej czy Senatu byłby dla niego bardzo potrzebnym dowartościowaniem, bo wtedy odczuwa się w naszych środowiskach poczucie bycia potrzebnym i poczucie wiary w polską humanistykę. Myślę, że wszyscy są gotowi. Byłoby to ponad sto osób, kilkadziesiąt osób z naszego instytutu, dodatkowo osoby z ośrodków polonistycznych w kraju, osoby, które z nami współpracują, a także planowaliśmy udział polonistów zagranicznych, którzy bardzo chcieliby przystąpić do tej pracy.

Projekt „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie”, o którym powiedziałam, trwał trzy lata. Jego pewnym brakiem, jak mi się wydaje, był brak syntetycz-

ności w ujęciach, za to było tam bardzo dużo odkrywczych wyników badań. Można powiedzieć, że to był krok naprzód, chociaż to wszystko się działo z wielkim trudem, bo ciągle znacznie chętniej są przyjmowane do realizacji, a wiążą się z tym możliwości finansowania itd., projekty innego rodzaju, nie projekty humanistyczne, które widocznie uważa się za mniejszej wagi. Tymczasem w naszym przekonaniu to jest bardzo ważne, żeby ruszyć tę świadomość i w pewien sposób kształtować nową tożsamość.

Myszę, że te trzy lata, gdyby... A może to się zacząć natychmiast, wszystko jest przygotowane, i ewentualne kierownictwo, które czuwałoby nad całością... Mamy za sobą wielkie słowniki realizowane przez dziesiątki osób. To jest możliwe do zrealizowania w ciągu trzech lat, właśnie z tym nowym adresem internetowym. Obecnie powstają pierwsze projekty w ramach cyberkultury, ale to są tylko próby. W internecie pojawiają się takie projekty, ale one są chyba bardzo niedopracowane; są to raczej próby. A nasze przedsięwzięcie jest oparte na solidnych podstawach metodologicznych, materiałowych i jest gotowe, że tak powiem, do przyjęcia tej całkowicie nowej formy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto jeszcze...

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Profesor, mam takie pytanie. Pani mówi o tożsamości kulturowej, o dziedzictwie kulturowym, o kulturowym wkładzie Polaków do kultury świata. Czy w panoramie literatury będą odsyłacze do innych dziedzin sztuki, do filmu, teatru, rzeźby, malarstwa?

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temierusz:**

Jest przewidziana sieć odsyłaczy do różnych dziedzin kultury, taka próba integracji. W tych pismach umieściliśmy informację, że byłyby odsyłacze.

(Zastępca Dyrektora Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Mikołaj Sokołowski: Oczywiście będą odsyłacze, zwłaszcza że literatura stała się podstawą filmu, wystawienia, ekranizacji.)

Senator Czesław Ryszka:

Dodam tylko, że bardzo prosiłbym o to, żeby w panoramie literatury został uwzględniony taki horyzont: wkład Polaków do kultury świata. Niedawno na posiedzeniu komisji emigracji mieliśmy, że Polacy, którzy pojechali pracować do Anglii, są najtańszą siłą roboczą, wstydzą się polskich korzeni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak. Są badania, że Polacy właśnie z tego powodu, że jak gdyby za mało kultury wynieśli z Polski i ich polska tożsamość kulturowa jest zbyt słaba, trochę ukrywają polskie korzenie i są gorzej traktowani niż inne narody.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę bardzo, ad vocem pan przewodniczący Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący, bardzo przepraszam, ale nie zgadzam się z tym, co powiedział pan senator... no, że wynieśli za mało kultury. Leży przede mną pismo, które powstało w Londynie; zrobiła je nasza nowa emigracja, żeby pokazać, że można łączyć tę kulturę w kraju z tą za granicą. Oni nie są w niczym gorsi i tak się nie czują.

Jeszcze raz powtórzę, że bardzo podoba mi się zaprezentowany przez nią profesor pomysł, i daj Boże, żeby został zrealizowany w ciągu trzech lat. Nawiązując do wypowiedzi pani profesor, chcę jeszcze powiedzieć, że być może dzięki panoramie, która będzie łatwo dostępnym źródłem, właśnie inżynierowie – których zresztą mamy w kraju zdecydowanie za mało, bo to wynika z proporcji kształcenia, które obecnie są takie, jakie są – zechcą również poprawić swoje podstawy humanistyczne. Nie ma dobrego inżyniera, współczesnego człowieka bez znajomości humanistyki, w tym literatury; taki inżynier byłby kaleki.

Bardzo podoba mi się ten pomysł, rekomendujemy go prezydium. Dodatkowo mamy takie gwarancje, że ponad stu naukowców krajowych i zagranicznych, ale polskich, jak pani profesor powiedziała, zechce nad tym pracować, co znaczy, że będzie to różnorodne, jak rozumiem, a to też jest zaletą.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Barbara Borys-Damięcka, proszę uprzejmie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Chciałabym się przyłączyć do wypowiedzi pana senatora Grzyba. Ja też protestuję przeciwko takiej ocenie polskiej emigracji, zwłaszcza współczesnej.

(*Senator Czesław Ryszka: To padło na posiedzeniu komisji emigracji.*)

Tak, ale padło w kontekście nieco innych spraw. Mianowicie, jeżeli mamy to wyjaśniać, to w takim kontekście, że znaczna część wyjeżdża w celach zarobkowych i prezentuje dosyć niskie zapotrzebowania innego typu. Ale nie zostały wykonane badania i nie posiadamy badań typu: cenzus wykształcenia; Polacy, którzy decydują się pozostać; Polacy, którzy wyjeżdżają na jakiś czas i wracają.

Nawet gdyby było tak, jak pan senator sugeruje, to moim zdaniem nie jest to rola państwa tu obecnych i prezentujących pomysły, który ja absolutnie popieram i uważam za bardzo pożyteczny i potrzebny zarówno w kraju, jak i za granicą, gdziekolwiek dociera internet. Moim zdaniem nie jest to adekwatne do tematu, jaki państwo proponowali. Wydaje mi się, że nie powinniśmy proponować państwu dodatkowych tematów i spraw, które nam w duszy grają, bo jeżeli chodzi o to wydawnictwo, które było tutaj prezentowane, państwo są fachowcami dużo lepszymi od nas i wiedzą, jak to trzeba zrobić, co wynikało z prezentacji. Najważniejsza sprawa, jaka nam pozostaje, to poprzeć realizację tego pomysłu i zwrócić się do prezydium.

Nie należy stosować takiej niskiej oceny Polaków, którzy wyjeżdżają za granicę, bo w tym samym Londynie i w tej samej Anglii, w której Polacy pracują, są nasi inżynierowie, są nasi lekarze, którzy pracują w swoich zawodach, są ludzie, którzy zajmują bardzo wysokie stanowiska w bankowości, pracują w różnego rodzaju firmach reklamowych itd., a żeby zajmować dosyć odpowiedzialne stanowiska, trzeba mieć wykształcenie, znać język i umieć poruszać się w swoim zawodzie. To nie znaczy, że nie wyjeżdżają ludzie bez żadnego wykształcenia tylko i wyłącznie z powodów finansowych, bo tu im się źle powodzi, ale to jest typowe dla całego świata. Byłabym jak najdalej od tak niskiej oceny Polaków, którzy wyjeżdżają za pracą, co obecnie zupełnie inaczej brzmi i ma zupełnie inne znaczenie niż dwadzieścia, trzydzieści, czy sto dwadzieścia lat temu. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Co jeszcze?

(Senator Czesław Ryszka: Chciałbym ad vocem...)

Panie Senatorze, prosiłbym, żebyśmy wrócili do tematu, a nie prezentowali nasze poglądy...

(Senator Czesław Ryszka: Chciałem tylko powiedzieć, jak ważna będzie...)

...w sprawach różnych, bo oceniamy coś, co nie jest przedmiotem posiedzenia.

Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Chciałem tylko powiedzieć, jak ważna będzie ta panorama dla Polaków, którzy znaleźli się za granicą. W każdej chwili będą mogli wejść do internetu i znaleźć informacje na temat swoich korzeni.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Myślę, że wszyscy podzielamy ten pogląd.

Jeżeli państwo pozwolicie, to jeszcze sobie udzielię głosu.

Proszę państwa, podzielam zdanie pani senator Marii Pańczyk-Pozdziej, że jest to przedsięwzięcie o ogromnym zakresie i ogromnym wymiarze, jeżeli chodzi o trud i pracę, które trzeba w nie włożyć. To, co mnie przede wszystkim interesuje... No, myślę, że wszyscy aprobujemy to przedsięwzięcie. Zaś skala tego, co pani proponuje, do skali jednej konferencji ma się tak jak góra do kamyczka, który jest przy tej górze. Temat – literatura i kultura jako źródło tożsamości – chyba może być tematem jednej z konferencji; to jest dalsze... Jak widać, ten wywołany temat wzbudza więcej kontrowersji co do sposobu jego realizacji w kontekście ciągłości kultury europejskiej.

To, co jest chyba najważniejsze, to przełożenie tego, co jest ogromną ilością nieczytanych popularnie dzieł i jest zamknięte przez fachowców w bardzo ograniczonym zasięgu literatury przedmiotu, i przejście na nową bazę informacji komputerowej, gdzie od syntezy idzie się do analizy, gdzie można kliknąć i najpierw ma się wywoławczy schemat, a później się go pogłębia. Ale do tego potrzeba ogromnej liczby informatyków i całej bazy potrzebnej do przetworzenia.

Wydaje mi się, że nie merytoryczna treść, a sposób przetworzenia tej treści jest największym wyzwaniem, które stoi przed państwem, no, i przed Polską, jeżeli ta kultura ma nie być martwa i zamknięta w szafach. Obecnie bibliotekę wynosi się do piwnicy albo oddaje na makulaturę, bo wszystko ma się w komputerze. Jeżeli chodzi o te wszystkie książki, to wątpię, czy jest wielu czytelników poza ścisłymi fachowcami i tymi, którzy je piszą. A nawet wątpię, czy ci, którzy je piszą, czytają wszystko, co napiszą inni, bo obecnie jest tak wielka nadprodukcja słowa pisanego w dotychczasowym kształcie. Przełożenie tego, co jest istotne, na język komputera i na potrzeby, które są w tej chwili bardzo skrótowe i wychodzą od ogromnej syntetyki, jest wielkim przedsięwzięciem i wielką potrzebą.

Moje pierwsze pytanie: jak będzie wyglądało przełożenie przynajmniej tej wersji bardzo syntetycznej, encyklopedyczno-leksykalnej na angielski, na współczesną łacinę.

Drugie pytanie. Chciałbym, żeby był plan etapów tego przedsięwzięcia, algorytm – to złe... to nie jest polskie słowo – czy chronologiczny zestaw etapów. To może zadanie nie na dzisiaj, bo chciałbym, żebyśmy dzisiaj zajęli stanowisko co do celowości i w kwestii zwrócenia się do Prezydium Senatu. Ale jeżeli się na to zdecydujemy, to będzie cykl spotkań z komisją kultury, cykl konferencji, cykl sprawozdań z realizacji tego przedsięwzięcia. Chciałbym, żebyśmy jako komisja byli świadomi, że to nie jest jednorazowy akt, że przystępujemy do czegoś, co będzie jednym z głównych przedmiotów trwałego zajmowania się na różnych etapach przez senacką Komisję Kultury i Środków Przekazu. Ja mam taką świadomość i widzę, że podzielam ten punkt widzenia z panią senator Marią Pańczyk-Pozdziej.

Proszę o odpowiedź, a później przystąpimy... może narzucimy sobie na dzisiaj taki zakres działania, że przyjmujemy to do realizacji przez komisję kultury i jeżeli taka będzie wola państwa, to podejmiemy uchwałę dotyczącą zwrócenia się do Senatu o objęcie patronatu. A na nasze następne spotkanie, jeśli to zaakceptujemy, prosiłbym o to, żeby przedstawić na piśmie etapy tego przedsięwzięcia, jego finansowania, realistyczny czas realizacji, przez kogo te etapy będą realizowane i źródło finansowania. Rozumiem, że trzeba będzie zabiegać... Wątpię, żebyśmy mieli zapewnione w całości źródło finansowania, trzeba będzie zabiegać o sponsoring, bo przecież Senat nie będzie tego finansował. Senat nie ma takich środków, chcę państwa wyprowadzić z jakichkolwiek złudzeń co do tego; są jedynie pewne środki dla Polonii. Będziemy musieli wspierać pozyskiwanie środków, ale sami nie będziemy ich świadczyć; chciałbym, żeby to było jasne.

Bardzo proszę o odpowiedź na te dwa pytania.

**Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk
Elżbieta Sarnowska-Temeriusz:**

Przede wszystkim proszę pozwolić, że poza konkretną odpowiedzią na te pytania chciałabym wyrazić naszą wielką wdzięczność za państwa zainteresowanie i za te wszystkie głosy. To jest dla nas ogromnie krzepiące, ponieważ od wielu lat borykamy się z problemami finansowymi i z problemami organizacyjnymi, a ta myśl, znana skądinąd, a głosząca, żeby ducha nie gasić, ciągle w nas tkwi i chcemy realizować konkretne, chyba coraz ważniejsze projekty. Ogromnie za to dziękujemy. Myślę, że ten patronat, podniesienie prestiżu tego przedsięwzięcia, będzie naprawdę bardzo ważny.

Oczywiście musi być harmonogram i on może być gotowy bardzo szybko, bo już ponad rok pracujemy nad tą koncepcją. Ta koncepcja była przygotowana już w zeszłym roku, była dopracowywana, jest gotowy komitet redakcyjny, powołany z kilku naszych świetnych specjalistów, są też dodatkowe siły wspomagające; to łączy teoretyków literatury, historyków literatury, dokumentalistów i bibliografów, czyli to wszystko, co jest potrzebne. Zatem ten harmonogram będzie przygotowany.

Dla uwiarygodnienia tych oświadczeń mogę się posłużyć takim przykładem, że projekt „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie” realizowaliśmy przez trzy lata i zrealizowaliśmy. Z tego, co wiem, bo obecnie zamyka się etap jego oceny, ocena naukowa jest wysoka; stwierdzono, że wnosi on duży zasób. Zatem będzie gotowy ścisły harmonogram, będzie przedstawiony zespół ludzi, którzy będą nad tym pracować, i ten zespół będzie obejmować kolegów z ośrodków polonistycznych w Polsce, lecz także, jak powiedziałam, spoza Polski, z którymi współpracujemy od lat. Zatem to jest możliwe do zorganizowania bardzo szybko.

Kwestia siatki haseł. To jest pierwsza rzecz, którą w takiej sytuacji trzeba zrobić. Robiliśmy już takie siatki haseł, ponieważ słowniki literatury wydane przez instytut w serii „Vademecum Polonisty” właśnie zaczynały się od siatki haseł. W tym przypadku ta siatka będzie nowocześniejsza, będzie uwzględniała kontekst kulturowy, nie będzie jakby izolowała literatury, jak to było poprzednio robione. Siatka haseł jest kolejnym krokiem, a potem realizacja.

Jeśli chodzi o boje finansowe, to my nic innego nie robimy od lat. Niestety, teraz tak trzeba. Jak powiedziałam, humanistyka jest chyba ciągle trochę niedoszacowana, więc bardzo ciężko jest to zdobywać, ale do tej pory jakoś to się udawało. Pieniądze są ważne, ale one nie są pierwszym punktem tego przedsięwzięcia. Po prostu będziemy o to zabiegać, tak jak zabiegaliśmy do tej pory w przypadku wszystkich projektów, których instytut miał bardzo wiele i z których żaden nie skończył się fiaskiem. Myślę, że prestiż Senatu będzie taką aureolą, która będzie przyświecała tej inicjatywie, i to będzie ogromnie ważne.

Jeżeli miałoby być tak, jak pan przewodniczący powiedział, to jesteśmy gotowi w bardzo krótkim czasie przedstawić konkretny harmonogram prac, konkretny skład zespołu. Oczywiście mogą być drobne zmiany, bo przy tak dużym zespole ludzi czasami są jakieś fluktuacje, ale zakładamy, że to jest możliwe. Następnie bardzo szybko przedstawimy siatkę haseł, które będą szkieletem tego przedsięwzięcia i będą pokazywać koneksje z kulturą czy z innymi dziedzinami humanistyki. To może być gotowe bardzo szybko.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo. Pani Profesor, myślę, że to jest pierwsze spotkanie i dopiero to inicjujemy. Są dwa patronaty: patronat tytularny i patronat czynny. Jeśli chodzi o patronat tytularny, to w każdej chwili wielu rzeczom dajemy patronat tytularny. Myślę, że Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Senat mają taką rangę, że stać nas na to i sprostamy patronatowi czynnemu, a patronat czynny polega na tym, że będziemy państwa kontrolować, przepytywać i stawiać następne zadania.

Za chwilę postawię wniosek o objęcie patronatu czynnego i o zwrócenie się do Prezydium Senatu o objęcie patronatu przez Senat. Prosiłbym, ażeby na następne spotkanie państwo przygotowali się do pokazania metodologii w odniesieniu do struktury

informatycznej, planu etapów przedsięwzięcia i planu... bo interesuje mnie to od strony pracy informatyków i programu informatycznego. Mamy bazę „Polskie dziedzictwo kulturowe w nowej Europie”. No, pominąłbym słowo „nowa”, dla mnie Europa jest jedna; Lévi-Strauss mówił wyraźnie o synchronii i diachronii, a jestem akurat zbliżony do filozofii strukturalistycznej w traktowaniu materii, którą kultura się zajmuje. W związku z tym myślę, że Europa jest jedna w przekroju historycznym i współczesnym, tylko zależy, jakimi metodami badawczymi będziemy ją ukazywać, a także dorobek polskiego słowa i polskiej literatury.

Myślę, że państwo skorzystacie, ale i my na tym skorzystamy, wzbogacając materiał, nad którym chcielibyśmy mieć nie tylko pieczę, lecz także na który chcielibyśmy mieć wpływ. Tak że myślę, że to zaaprobujemy...

(Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Myślę, że mogę się odważyć powiedzieć, że to było nasze...)

Bardzo proszę, pan przewodniczący Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo przepraszam pana przewodniczącego, ale jesteśmy komisją senacką i musimy w pełni zaufać pani profesor i, jak pani profesor powiedziała, stu innym naukowcom. Nawet jeśli mamy ciągotki i czujemy się w pewnym sensie fachowcami w dziedzinie, o której mowa, to jednak prosiłbym, żebyśmy tak daleko, Panie Przewodniczący, nie szli. Nie powinniśmy w żadnym wypadku narzucać czegokolwiek temu projektowi, a tym bardziej nie powinniśmy próbować ukierunkowywać go w trakcie realizacji. Nie, to nie jest humanistyczne.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Rozumiem, że jest to głos za tym, żeby to był patronat bierny, a nie czynny. Wobec tego zastanówmy się nad patronatem biernym; damy państwu błogosławieństwo i wyślemy w drogę. Oby nie było tak jak u Brzechwy...

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Nie spierałabym się o nazwę, o to, czy jest to patronat bierny, czy czynny, bo moim zdaniem sam fakt, że dzisiaj deliberujemy na ten temat, prolongujemy dalsze rozmowy i będziemy zainteresowani tym, jak projekt się rozwija, świadczy o tym, że ma to charakter czynny, a nie bierny. Myślę, że w tym przypadku charakter czynny polega właśnie na tym, że my państwa błogosławimy, namaszczy, dajemy wyraz zaufaniu przez sam fakt, że chcemy przedstawić to Prezydium Senatu i zwrócić się o to, żeby Senatus włączył się w objęcie patronatu. Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć państwu sukcesów, bo będzie to również i nasz sukces, dlatego że państwu zaufaliśmy; tak myślę.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Możemy przystąpić do finału. Proszę państwa, zrobimy to formalnie. Myślę, że jesteśmy jednomyślni, ale zrobimy to formalnie.

Kto z państwa jest za objęciem patronatu przez komisję i zaproponowaniem Prezydium Senatu objęcia patronatu przez cały Senat? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Podjęliśmy uchwałę.

Kto z państwa zechce to pilotować? Ktoś powinien przedstawić stanowisko komisji na posiedzeniu prezydium.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zgłasza się pan Czesław Ryszka. Bardzo proszę.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce dołączyć.... Nie widzę chętnych.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Myszę, że musimy przekazać tę informację, ponieważ w tej chwili jest nas troszeczkę mniej... Skoro pan się zgłosił, to nie ma powodu, żebyśmy czekali na wszystkich, ale musimy tę informację spopularyzować wśród nieobecnych. To jest ważne.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

To jest obowiązkiem członków komisji, którzy w tej chwili zostali oderwani do ważniejszych zadań. Niewątpliwie wiedza o tym, co dzieje się na posiedzeniu komisji wynika z obowiązków senackich, ale jeżeli pani przewodnicząca uważa, że należy ich szczególnie poinformować ze względu na to, że mają inne zajęcia, a na to trzeba zwrócić szczególną uwagę, to serdecznie proszę wydać stosowne dyspozycje w sekretariacie komisji.

Proszę państwa, na tym zamknęlibyśmy ten punkt. Zwrócimy się do Senatu... Panie Senatorze, proszę przypilnować stosownego tekstu uchwały. Podpiszemy go, poprosimy o wniesienie na forum Prezydium Senatu i po przyjęciu, objęciu patronatu będziemy w stałym kontakcie w takim zakresie, w jakim państwo uznacie to za stosowne.

Czy możemy zamknąć ten punkt...

(Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Chciałabym tylko przekazać... taka była sugestia Kancelarii Senatu. Proszę dysponować tymi pismami. To jest jedno, dotyczące konferencji.)

Tak, mamy to.

(Dyrektor Instytutu Badań Literackich w Polskiej Akademii Nauk Elżbieta Sarnowska-Temierusz: Drugie, było na... To jest do dyspozycji i proszę z tym robić...)

Tak, dziękuję. Przyjmuję to do biblioteki senackiej. Przekazuję panu senatorowi Ryszce do stosownego wykorzystania.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To do biblioteki. Zajmuje się pan całością przedsięwzięcia.

Ogromnie dziękuję, szczęść Boże w zbożnym dziele.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziemy się spotykać, aby posłuchać relacji z realizacji tego wspianego przedsięwzięcia. Wzbogacimy swoją wiedzę i jako członkowie komisji, i jako ci, którzy interesują się...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Towarzystwo „Narew” zwróciło się do komisji kultury z następującym wnioskiem, który teraz przytoczę.

Towarzystwo „Narew” jest inicjatorem i producentem wykonawczym Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych imienia Braci Wagów – z tego słownika zapewne dowiemy się, co literatura polska mówi w tradycji nowej Europy na temat Wagów – który odbywa się co dwa lata w województwie podlaskim. Piąta edycja będzie miała miejsce w Tykocinie i w Białymstoku w dniach od 2 do 6 kwietnia 2008 r. Senacka Komisja Kultury i Środków Przekazu objęła patronat nad poprzednim, czwartym, festiwalem w Rajgrodzie w 2006 r. Niewątpliwie podniosło to prestiż naszego festiwalu, a skuteczne interwencje senatorów umożliwiły nam załatwienie wielu trudnych spraw. Licząc na państwa życzliwość, zwracamy się z prośbą o ponowne objęcie patronatu nad naszym festiwalem.

Ponieważ poprzednia przewodnicząca komisji, pani marszałek Bochenek uznała za stosowne objęcie patronatu i wchodzi to do tradycji, myślę, że nie będzie to nic złego, jeżeli odpowiemy pozytywnie na propozycję objęcia patronatu nad tym przedsięwzięciem.

Prosiłbym o to, żeby ktoś z państwa – bo jest to środowisko lokalne – odpowiedział i reprezentował nas na tym festiwalu w Tykocinie lub w Białymstoku między 2 a 6 kwietnia. Proszę o rozważenie. Może pan, Panie Senatorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale jest to dosyć ważne, żeby ktoś... no, nie cała komisja, bo przecież nie zrobimy wyjazdowego posiedzenia w Tykocinie, może byłoby to ciekawie, ale wolałbym, żeby to była jedna osoba. Chyba że uznacie państwo, że powinniśmy się in corpore...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jest tyle propozycji, że nie damy rady. Musimy się dzielić tymi obowiązkami.)

Możemy głosować nad objęciem tego patronatu.

Kto z państwa jest za? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję.

Czy można pana obarczyć...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję. Pan przewodniczący Andrzej Grzyb będzie miał pieczę nad zrealizowaniem...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pieczę. Członek z ramienia komisji matki. W języku spółdzielczości to funkcjonuje.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Widzę, że państwo uciekają, a mam pewną sprawę, jeżeli mogę.)

Może najpierw załatwmy zaległości.

Kolejna sprawa. Do pana Bogdana Borusewicza, marszałka Senatu wpłynęło z Rady Języka Polskiego sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego w latach 2005–2006, co wynika z art. 11 ust. 2 ustawy o języku polskim. Nie musimy go specjalnie rozpatrywać, ono leży w sekretariacie. Prosiłbym, żeby każdy zainteresowany zajrzał do tego w takim zakresie, w jakim...

(Głosy z sali: Do skrytek.)

W porządku, będzie w skrytkach.

My jako komisja tylko przyjmujemy to do wiadomości. Gdyby ktoś z członków komisji miał jakieś uwagi do tego sprawozdania albo chciał podjąć inicjatywę, to wniesiemy to wtedy na forum komisji w sprawach różnych. Proszę, aby te wnioski spływały do mnie, a jeżeli sytuacja będzie wymagała nie interwencji senatorskiej czy zajęcia stanowiska przez członków komisji, każdego z osobna, to zajmiemy się tym na posiedzeniu komisji. Informuję o tym z obowiązku. Myślę, że w tej chwili możemy przyjąć to sprawozdanie do wiadomości bez specjalnych dodatkowych działań formalnych.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowny Panie Przewodniczący, przy okazji prosiłbym, żeby w takich sytuacjach, kiedy materiał jest w formie elektronicznej, przysyłać go na adresy e-mailowe. Wtedy mam okazję zajrzeć do tego, zanim wyjmę to ze skrzynki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trudno, mój komputer to przyjmie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Powiem ad vocem, od strony technicznej, że należałoby, to uwaga do naszych pań, zwrócić się bezpośrednio do Rady Języka Polskiego, żeby nie przetwarzać tych danych, bo oni to mają w postaci elektronicznej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I wtedy na skrzynki e-mailowe. Ja osobiście nie będę tego czytał w komputerze, więc proszę mi to przysyłać w tradycyjnej postaci; przerzucę to i wykorzystam w sposób właściwy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pani przewodnicząca Barbara Borys-Damięcka, bardzo proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Będę się starała mówić bardzo krótko. Nie tak dawno otrzymałam telefon od pierwszego sekretarza Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie, pana Marka Szczepanowskiego z pytaniem, czy istnieje szansa i możliwość zaopatrzenia w książki, w polską literaturę beletrystyczną, ambasady w Rzymie, która na prośbę regionu Foggia przekazałaby te książki dla Polaków tam pracujących oraz dla obywateli włoskich, znających język polski, bo jest tam bardzo dużo związków mieszanych. Powiedziałam, że jeżeli otrzymam oficjalną informację na piśmie, to postaram się to przekazać różnym komisjom i klubom. Doszłam do wniosku, że nie ma co nadawać temu charakteru ogólnopaństwowego i załatwiać tego na przykład przez drukarzy czy księgarzy, bo to będzie potwornie długi proces.

Pozwolę sobie przytoczyć treść faksu, który przyszedł zaadresowany na moje nazwisko jako do zastępcy przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz członka Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W nawiązaniu do rozmowy przeprowadzonej z panią senator przez pierwszego sekretarza ambasady w Rzymie, pana Marka Szczepanowskiego, zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w zgromadzeniu oraz ewentualnie w dostarczeniu do Włoch polskojęzycznych książek, które zostaną przekazane do włoskich bibliotek miejskich.

Z prośbą o pomoc w organizacji księgozbioru beletrystyki polskiej zwróciły się do Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie władze biblioteki prowincji Foggia w związku z realizacją programu integracji socjalnej polskich imigrantów, którzy w ostatnich latach przybyli na terytorium prowincji. Pragnę zaznaczyć, że ze względu na doświadczenia ostatnich lat, dotyczące wykorzystywania polskich obywateli w tak zwanych obozach pracy, ulokowanych na terytorium wyżej wymienionej prowincji, zaangażowanie polskich władz w realizację projektu integracyjnego w tym miejscu jest zadaniem o szczególnie istotnym znaczeniu.

Ponadto chciałbym dodać, iż prośba skierowana przez prowincję Foggia nie jest przypadkiem odosobnionym, gdyż placówka otrzymuje więcej tego typu wniosków zarówno od włoskich władz lokalnych, jak i od organizacji pozarządowych. Oznacza to, iż problem zapewnienia kontaktu z polską literaturą staje się coraz bardziej istotnym zjawiskiem również na terytorium państw Unii Europejskiej, będących celem emigracji zarobkowej Polaków w ostatnich latach.

Będę bardzo wdzięczny pani senator za ewentualną pomoc w realizacji wyżej wymienionego przedsięwzięcia. Podpisał ambasador Jerzy Chmielewski.

Po naradzie z kilkoma osobami doszłam do wniosku, że jeżeli każdy z nas, członków komisji kultury przyniesie chociaż jedną książkę ze swojej biblioteki, a na ogół beletrystyka nie jest tym, co trzymamy w swoich księgozbiorach poza jakimiś unikatami czy ulubionymi książkami... Przekazałam tę informację również komisji emigracji. W przypadku Platformy Obywatelskiej poprosiłam biuro Platformy Obywatelskiej o to, żeby SMS rozesłało do członków klubu taką informację, że chcemy zrobić taką zbiórkę. Rozmawiałam już z przedstawicielem wydziału emigracji MSZ i oni zajęliby się transportem tych książek, bo to musi być oclone, poddane procedurom, musi to być zgłoszone drogą formalną.

Zgłaszam taką propozycję, żeby po prostu odbyła się zbiórka książek w Senacie. Jest stu senatorów, gdyby każdy senator oddał jedną książkę, to ta biblioteka liczyłaby sto tomów, a jeżeli ktoś mógłby zdecydować się na więcej, to ta biblioteka byłaby nawet większa. Powiem jeszcze, że spopularyzowałam tę sprawę w artystycznych środowiskach Warszawy i na przykład warszawskie teatry, te, do których się zwróciłam, będą również robiły taką zbiórkę. Wszystko po to, żeby nie czekać na oficjalne zgody itd., tylko żeby tę bibliotekę możliwie jak najszybciej stworzyć. Mam już informacje od niektórych teatrów, że mają piętnaście, dwadzieścia książek, czyli poza Senatem ludzie związani z kulturą też chcą się w to włączyć.

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie przekazać to pismo paniom do sekretariatu i jako oficjalne dać do akt. Ponieważ jest nas w tej chwili mało, prosiłabym, aby panie były uprzejmie drogą e-mailową, SMS wysłać nie to pismo, to chyba nie ma sensu...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Zastanówmy się tylko, jeżeli pani pozwoli...)

Ostatnie zdanie. Chodzi o to, żeby przekazać informację, że na skutek pisma, które wpłynęło na moje ręce, apelujemy o zbiórkę tego typu albo że jest propozycja oddania jednej książki o charakterze beletrystycznym, no, żeby ktoś nie zrozumiał, że

ma poświęcić słownik czy coś ze swojej literatury fachowej, która jest mu potrzebna do pracy.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Taką książkę, którą się czyta, a nie taką, która idzie na makulaturę albo do piwnicy.)

Nie wiemy, jaki jest przekrój...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Każdy się pozbędzie przy okazji...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że może na razie u pań...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Może inaczej to zorganizujemy, jeżeli pani pozwoli. Komisja kultury zwróci się na forum Senatu do wszystkich senatorów w związku z tym wnioskiem; zainicjuje akcję oddania książek beletrystycznych, nie makulatury. Wiem, jak takie zbiórki czasem wyglądają, każdy może oddać coś, co jest nudne i przeciętne, a to nie o to chodzi.

Chciałbym państwu przedstawić... Pan zajął stanowisko jak senator, być może senator in spe, ale na razie tak nie jest. Pan Bartłomiej Starzec, który obecnie prowadzi mi biuro. Doznał pan zaszczytu siedzenia na miejscu senatorów, o czym pana informuję.

W każdym razie możemy się zwrócić w komunikacie, który rozesłemy w imieniu komisji. Zwrócono się do pani, a na pani wniosek, Pani Senator...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, wiem, dlatego teraz komisja... Można to załatwić jako indywidualny wniosek, ale ponieważ postawiła to pani na forum komisji, jesteśmy zobowiązani zająć stanowisko jako komisja. Myślę, że jest to ze wszech miar zasadne, żebyśmy nadali temu bardziej powszechny charakter i podnieśli rangę tego przedsięwzięcia jako akcji, którą zaczynamy w Senacie. Jest problem techniczny, gdzie będziemy gromadzić te książki. Jeżeli każdy przyniesie swoją bibliotekę, tak jak tutaj mamy bardzo ciekawe książki...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zobaczymy, nie przesadzajmy, może być różnie. Wtedy wyselekcjonujemy, bo jeżeli dostaniemy coś takiego jak „Chłopiec z Salskich Stepów”, ja jeszcze mam tę książkę, czy coś podobnego z dawnych czasów, to nie chcę, żeby to poszło. Mnie jest to niepotrzebne, nie wyrzucam tego, bo ja nie wyrzucam książek; a jest wiele takich nieczytanych książek. Chodzi o to, żeby nie załatwić tego problemu, tylko żeby tym ludziom zaoferować coś, co będzie dla nich atrakcją związaną z językiem polskim i literaturą; chodzi o to, żeby nie robić remanentów.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jeżeli uzbieramy pięć egzemplarzy „Pana Tadeusza”, to tyle pošlemy.)

I to niezależnie od wydania, bo są stare, nowe, różne wydania.

Być może jest jeszcze inny sposób; można ewentualnie coś kupić. No, ale ta metoda jest najprostsza i ona powinna się sprawdzić. Chciałbym, żebyśmy później na forum komisji zastanowili się, co wyślemy, żeby nie zrobić takiego upłynnienia remanentów, bo trzeba potraktować poważnie tych ludzi i tę akcję, a nie tylko formalnie. Taki przynajmniej mam zamiar.

Jeżeli pani zaakceptuje i państwo zaakceptujecie...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Tak, akceptuję.)

...to zwrócimy się z takim wnioskiem. Pani Senator, gdyby pani mogła z naszym sekretariatem opracować jako stanowisko komisji...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Dobrze.)

...wniosek, z którym zwrócimy się na piśmie, i poprosimy, żeby został odczytany jako komunikat na najbliższym posiedzeniu Senatu w przyszłym tygodniu. Czy macie państwo inne zdanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani senator się zgadza.

(Głos z sali: Tak.)

To jesteśmy jednomyślni.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zakończyliśmy ten punkt.

Udzielam głosu panu przewodniczącemu Andrzejowi Grzybowi.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W odpowiedzi na wypowiedź pana senatora – niestety senator już wyszedł – który mówił o tak marnej sytuacji polskiej emigracji, tej współczesnej, przedstawię państwu pismo, które wpłynęło na ręce pana marszałka Bogdana Borusewicza, a zostało skierowane przez gabinet marszałka do pana przewodniczącego komisji; pismo, w którym się nas informuje, że w Londynie powstał polski miesięcznik literacko-artystyczny „Rzeczpospolita Kulturalna”. Miesięcznik, jak oni sami piszą, chce być spoiwem kultury polskiej, tej w Polsce i tej za granicą.

Mam nadzieję, że państwo zechcecie... może poprosimy pana przewodniczącego o to, żeby do nich napisać, że bardzo dziękujemy i że życzymy wszystkiego najlepszego, niech pracują na rzecz polskiej literatury i kultury tak, jak to opisali.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, jest pan wiceprzewodniczącym, pan sporządzi to pismo, a ja z przyjemnością podpiszę; to nie jest to wielki trud. Mogę odręcznie to napisać, ale ponieważ pan to pilotuje, chciałbym, żeby to pismo...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...żebyśmy mieli pewien monitoring, bo nie jesteśmy w stanie wszystkiego czytać, nie jesteśmy w stanie wszystkim się zająć. Stwarzamy pozory, że to robimy, ale w rzeczywistości tak nie jest. Panie Senatorze, w związku z tym proszę o stosowny monitoring, ja podpiszę, nasz sekretariat proszę, żeby tego dopilnował. Zaraz po posiedzeniu będzie pismo i wspólnie podpiszemy. Dobrze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, pan napisze. Będę bardzo wdzięczny.

Na tym kończymy posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 00)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851